PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 8/2025 • 15-30 KWIETNIA 2025

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Rozmowa na czasie

Rozmowa z Leszkiem Pietraszkiem, Wicemarszałkiem Województwa Śląskiego: – Nie wystarczą fundusze, potrzebne są pomysły.

S. 6–7

w Numerze

Pamięć o Tragedii Górnośląskiej trwa

Uroczystości upamiętniające ofiary represji z 1945 roku w Katowicach-Brynowie.

STRONA 3

Polskie muzeum w unijnej inicjatywie Resiliage

Muzeum Górnicze w Zabrzu na straży dziedzictwa i odporności klimatycznej.

STRONA 4

Rewolucja technologiczna na kopalni

Innowacyjna modernizacja dyspozytorni w KWK Pniówek.

STRONA 5

Zielone światło po dziewięciu miesiącach ciszy

Górnicy znów wejdą do rejonu E1 w Rydułtowach.

STRONA 8

Dlaczego warto gromadzić wodę deszczową?

Woda deszczowa jako cenny zasób.

STRONA 9

ARCHIWUM

FELIETON

Przestarzała sieć energetyczna

Unia Europejska stoi przed wyzwaniem – modernizacją sieci elektroenergetycznej. Problem nie jest nowy, ale raport unijnych kontrolerów wskazuje, że inwestycje są niewystarczające. Prawie połowa linii dystrybucyjnych ma ponad 40 lat i nie nadąża za rosnącym zapotrzebowaniem na energię. Czy uda się to zmienić, zanim kryzys energetyczny stanie się faktem?

Bruksela bije na alarm – jeśli modernizacja nie przyspieszy, Unia nie zrealizuje celów klimatycznych i straci konkurencyjność. Wyobraźmy sobie Europę przyszłości, w której zielona energia płynie szerokim strumieniem… ale nie ma jej jak przesyłać. Sieć jest zbyt stara i niewydolna. To ponury scenariusz, ale możliwy, jeśli nic się nie zmieni.

Do 2050 roku zapotrzebowanie na energię w Unii ma wzrosnąć ponad dwukrotnie. Modernizacja wymaga co najmniej 1,9 mld euro, podczas gdy obecne plany zakładają 1,87 mld. Różnica wydaje się niewielka, ale w skali systemu może spowolnić rozwój. Biurokracja, długie procedury i braki kadrowe dodatkowo opóźniają proces.

Modernizacja kosztuje, a koszty poniosą odbiorcy. Już teraz ceny energii są wysokie, a kolejne inwestycje mogą je podnieść. Czy istnieje złoty środek? Eksperci wskazują na konieczność uelastycznienia systemu. Inteligentne liczniki, nowoczesne technologie zarządzania siecią i usprawnienie administracji mogłyby ograniczyć potrzeby inwestycyjne. Ale czy kraje członkowskie są na to gotowe?

Sytuację komplikuje rosyjska agresja na Ukrainę, która zwiększyła zapotrzebowanie na alternatywne źródła energii. Unia musi przyspieszyć przejście na OZE i uniezależnić się od paliw kopalnych.

Kluczowe pytanie brzmi nie „czy modernizować?", ale „jak to zrobić, by nie utonąć w kosztach i procedurach?". Bez nowoczesnej sieci energetycznej Europa może zapomnieć o zielonej przyszłości. **HK**

PIXABAY.COM

FELIETON

Cena pyrrusowego zwycięstwa

Donald Trump po raz kolejny sięga po dobrze znane narzędzie – cła. Tym razem jednak kontekst jest wyjątkowo drażliwy. Gdy świat próbuje odnaleźć się w cieniu geopolitycznych wstrząsów – wojny w Ukrainie, zaognionego konfliktu na Bliskim Wschodzie czy niepewności gospodarczej – Stany Zjednoczone uruchamiają nową falę protekcjonizmu.

Motywacja Trumpa wydaje się prosta: szukanie szybkich efektów i pokaz siły. Ale historia nie pozostawia złudzeń – podobne ruchy w latach 30. XX wieku przyniosły katastrofalne skutki. Ustawa Smoota–Hawleya, której echo dziś powraca, pogłębiła Wielki Kryzys. Czy rzeczywiście chcemy powtórki?

Unia Europejska już nie tylko ostrzega, ale działa. W odpowiedzi na taryfy w wysokości 25 proc. na stal i aluminium z Europy Bruksela zatwierdziła cła odwetowe na amerykańskie towary o wartości 22 mld euro. Na liście znalazły się produkty rolne, motocykle czy jachty. Głosowanie przeszło niemal jednogłośnie – przeciwko była tylko prorosyjska i często otwarcie wspierająca Trumpa dyplomacja Węgier.

Ursula von der Leyen zapowiadała wcześniej odwet, teraz działania stały się faktem. Cła zaczną obowiązywać już od 15 kwietnia i będą wprowadzane etapami – kolejne podwyżki obejmą między innymi orzechy i soję do końca roku. Unia podkreśla jednak, że środki mogą zostać zawieszone, jeśli USA powrócą do sprawiedliwego dialogu. Na razie jednak Waszyngton idzie w zaparte.

Amerykańskie społeczeństwo nie pozostaje obojętne. Protesty, transparenty, głos ulicy – wszystko to pokazuje rosnące zmęczenie polityką chaosu. Gdy nawet ci dotąd bierni wychodzą na ulice, sygnał jest czytelny: dość.

Wolny handel to nie fanaberia – to gwarancja stabilności. Cła mogą dawać polityczne punkty, ale długofalowo to kosztowna iluzja siły. A świat nie potrzebuje dziś więcej złudzeń – potrzebuje współpracy. **MH**

PIXABAY.COM

FELIETON

Polacy kochają dymiące piece?

Choć unijne dyrektywy huczą o ekologii jak rozkręcony piec kaflowy w styczniu, Polacy niezmiennie pozostają wierni tradycyjnym źródłom ciepła – węglowi i drewnu. W dobie pomp ciepła, paneli słonecznych i kotłów na biomasę nad Wisłą wciąż słychać trzask palonego drewna i widać dym z kominów, jakbyśmy chcieli podkreślić: Nie tak łatwo nas przekonać do nowinek! Kotły na paliwo stałe, kominki, kozy i piece kaflowe stanowią ponad 40 proc. ogółu źródeł ciepła wykorzystywanych przez Polaków.

Dlaczego jednak wciąż wybieramy rozwiązania, które – umówmy się – nie są ani wygodne, ani ekologiczne? Może to kwestia nostalgii? Pachnącego dzieciństwem ciepła z kominka? A może po prostu… braku funduszy? W końcu wymiana kopciucha na nowoczesne źródło ciepła to koszt, na który wielu Polaków po prostu nie stać. Ekologia? Supersprawa, ale najpierw rachunki.

Węgiel, mimo że coraz bardziej problematyczny, ma jedną niezaprzeczalną zaletę – daje dużo ciepła za względnie stabilną cenę. Drewno? Też nie wypada źle. Jest tańsze, ale jego przygotowanie to już praca na pół etatu – sezonowanie, cięcie, przechowywanie… I gdzie tu wygoda?

Dla wielu wybór między węglem a drewnem to nie kwestia ekologii, lecz codziennego bilansu: co się bardziej opłaca? Dziś odpowiedź brzmi: drewno. Ale jutro? Kiedy ETS2 dociąży nas podatkami, może nawet największy fan sadzy w końcu da się przekonać do czystszego ciepła.

Jak dotąd polski dom ogrzewany jest dymem wspomnień i realiów portfela. I to się szybko nie zmieni, bo ciepło kosztuje, a zmiana mentalności bywa jeszcze droższa.

W dodatku wciąż brakuje skutecznych, masowych programów wsparcia, które realnie odciążyłyby budżety domowe przy wymianie źródeł ciepła. Dofinansowania istnieją, ale dla wielu osób procedury są skomplikowane, a kwoty często niewystarczające. **HK**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

KOPALNIA LUBELSKI WĘGIEL „BOGDANKA" NIE ZOSTANIE ZLIKWIDOWANA – zapewniła ministra przemysłu Marzena Czarnecka po spotkaniu w Łęcznej. Podkreśliła konieczność rozwoju regionu w nowych kierunkach, między innymi w logistyce i technologiach podwójnego zastosowania. Wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki dodał, że kopalnia jest bezpieczna na co najmniej 10–15 lat. Zarząd LW Bogdanka ma wkrótce przedstawić strategię węglową. Państwo nie planuje wykupu kopalni, a jej przyszłość w ramach grupy Enea uznano za stabilne rozwiązanie.

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA ZŁOŻYŁA 31 MARCA 2025 ROKU W MINISTERSTWIE KLIMATU I ŚRODOWISKA WNIOSEK O ZMIANĘ KONCESJI nr 7/2009 na wydobycie węgla kamiennego i metanu ze złoża Borynia. Wniosek dotyczy przedłużenia koncesji do 31 grudnia 2042 roku oraz zmiany powierzchni terenu górniczego. Do dokumentacji dołączono projekt zagospodarowania złoża oraz decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Obecna koncesja wygasa 31 grudnia 2025 roku, a jej przedłużenie pozwoli na dalsze wydobycie, dzięki udokumentowanym zasobom do głębokości 1288 m.

W LUTYM SPRZEDAŻ WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE WYNIOSŁA 3,54 MLN TON, co oznacza spadek w porównaniu do stycznia (4,26 mln ton), ale wzrost wobec lutego 2024 roku (3,24 mln ton) – podała Agencja Rozwoju Przemysłu. Produkcja netto węgla wyniosła 3,57 mln ton, czyli mniej niż w styczniu (4,03 mln ton) i lutym 2024 roku (3,72 mln ton). Zapas węgla na koniec lutego wyniósł 4,95 mln ton, nieznacznie mniej niż miesiąc wcześniej (5,09 mln ton). Zatrudnienie w sektorze spadło do 73,23 tys. osób, podczas gdy w styczniu wynosiło 73,85 tys., a rok wcześniej 76,05 tys.

NOWA UMOWA POMOSTOWA PRZYBLIŻA BUDOWĘ PIERWSZEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ W POLSCE. 31 marca uzgodniono warunki umowy pomostowej (EDA – Engineering Development Agreement) między Polskimi Elektrowniami Jądrowymi a Konsorcjum Westinghouse-Bechtel. Dokument określa zasady dalszej współpracy oraz kontynuację prac projektowych, w tym uzyskanie decyzji administracyjnych i licencji oraz przeprowadzenie pogłębionych badań geologicznych. Porozumienie stanowi kluczowy krok w polsko-amerykańskiej współpracy i zapewnia realizację harmonogramu inwestycji. Umowa EDA wejdzie w życie po uzyskaniu zgód korporacyjnych, umożliwiając dalsze działania przygotowawcze. To istotny etap projektu, który zapewni bezpieczeństwo energetyczne kraju. Premier Donald Tusk zaznaczył, że wynegocjowane warunki są korzystniejsze dla Polski i umożliwiają kontynuację inwestycji zgodnie z planem.

W ŁAZISKACH GÓRNYCH ODBYŁO SIĘ PIERWSZE ROBOCZE SPOTKANIE W RAMACH DIALOGU POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ Z SAMORZĄDAMI GMIN GÓRNICZYCH. Celem jest budowanie partnerstw wspierających transformację śląskiego górnictwa. Przedstawiciele PGG odwiedzili już miasta, w których działają kopalnie spółki, proponując współpracę przy zmianach gospodarczych i społecznych. W spotkaniu uczestniczyli między innymi Łukasz Łata z Biura Kontrolingu Strategicznego PGG, Tomasz Duda i Marian Mazur. Gospodarzem był dyrektor kopalni Bolesław Śmiały Grzegorz Conrad. Kolejne rozmowy zaplanowano na kwiecień.

W URZĘDZIE MIASTA KATOWICE ODBYŁO SIĘ 30. POSIEDZENIE ZESPOŁU POROZUMIEWAWCZEGO DS. OCENY WPŁYWU EKSPLOATACJI KOPALŃ PGG na teren Katowic – poinformował WUG. Omówiono eksploatację w IV kwartale 2024 roku i I kwartale 2025 roku, analizę deformacji terenu oraz likwidację KWK Wieczorek I i KWK Boże Dary. Przedstawiono plany eksploatacji na kolejne kwartały i działania profilaktyczne. Dyskutowano także o współpracy samorządu z kopalniami w zakresie minimalizacji szkód górniczych. •

Uroczystości upamiętniające ofiary represji z 1945 roku w Katowicach-Brynowie

Pamięć o Tragedii Górnośląskiej trwa

W kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach-Brynowie odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą ofiary Tragedii Górnośląskiej. Uroczystość odbyła się 31 marca i została poprzedzona mszą świętą w intencji ojczyzny, w której licznie uczestniczyli przedstawiciele środowiska górniczego, władz samorządowych, Wojska Polskiego, służb mundurowych oraz uczniowie lokalnych szkół.

BOŻENA SIEJA/PGG. S.A.

Podczas homilii abp senior Wiktor Skworc zwrócił uwagę na obowiązek pielęgnowania pamięci o tamtych dramatycznych wydarzeniach i przekazywania jej kolejnym pokoleniom. Podkreślił, że modlitwa oraz działania upamiętniające są wyrazem troski o tych, którzy padli ofiarą powojennych represji. W swoim kazaniu nawiązał do losów wywiezionych na Wschód mieszkańców Górnego Śląska, których tragedia przez lata pozostawała przemilczana.

Na tablicy, której autorem jest śląski artysta Tomasz Wenklar, widnieje napis: „Boże, spraw, by nigdy to się już nie powtórzyło. Daj nam pokój tu na ziemi, a ofiarom wieczne spoczywanie". Oprócz odsłonięcia tablicy ważnym elementem upamiętnienia było również posadzenie Dębu Tragedii Górnośląskiej, który symbolizuje pamięć o losach tysięcy Ślązaków zmuszonych do przymusowej pracy w kopalniach i zakładach przemysłowych Związku Radzieckiego.

Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Brynowie jest miejscem głęboko związanym z historią górnictwa i tragicznymi wydarzeniami regionu. To właśnie tu od lat pielęgnowana jest pamięć o dziewięciu górnikach, którzy zginęli podczas pacyfikacji kopalni Wujek w 1981 roku.

W świetle ustanowienia przez Sejmik Województwa Śląskiego roku 2025 Rokiem Tragedii Górnośląskiej wydarzenia upamiętniające jej ofiary nabierają szczególnego znaczenia. Zdarzenia z 1945 roku, obejmujące masowe represje, wywózki i przymusową pracę Ślązaków, stanowią jeden z najbardziej bolesnych rozdziałów historii regionu. Dzięki takim inicjatywom pamięć o nich jest kultywowana i przekazywana kolejnym pokoleniom. **HK**

POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Z okazji zbliżających się **Świąt Wielkanocnych**
życzymy wszystkim Pracownikom Polskiej Grupy Górniczej S.A.,
naszym Kontrahentom oraz Firmom współpracującym z nami,
samych radosnych i szczęśliwych chwil.
Niech ten świąteczny czas będzie czasem miłości, nadziei
i wzajemnej życzliwości.

Zarząd oraz Rada Nadzorcza
Polskiej Grupy Górniczej S.A.

Muzeum Górnicze w Zabrzu na straży dziedzictwa i odporności klimatycznej

Polskie muzeum w unijnej inicjatywie Resiliage

Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu dołączyło do partnerów projektu Resiliage, inicjatywy w ramach programu UE Horizon Europe, której celem jest zapobieganie i łagodzenie skutków zagrożeń naturalnych poprzez lepsze zrozumienie katastrof, na podstawie doświadczeń lokalnych społeczności. Resiliage to trzyletnia inicjatywa, którego konsorcjum, kierowane przez Politechnikę Turyńską, składa się z 18 organizacji z 10 krajów. W projekcie uczestniczy UNESCO, które współprowadzi w jego ramach inicjatywę Associated CORE Labs.

CHODZI O WYKORZYSTANIE LOKALNYCH DOŚWIADCZEŃ WOBEC ZMIAN KLIMATU

Głównym celem projektu Resiliage ma być zapobieganie i łagodzenie skutków zagrożeń naturalnych i zdarzeń związanych ze zmianą klimatu poprzez umożliwienie krytycznego myślenia lokalnych i szerszych społeczności, wraz z budowaniem lepszego zrozumienia reakcji obywateli na katastrofy. Inicjatywa koncentruje się na kilku europejskich podregionach. Uznano bowiem za istotne zrozumienie w różnych tych miejscach interakcji między czynnikami psychologicznymi, społecznymi, kulturowymi, historycznymi, ekonomicznymi i środowiskowymi, wpływającymi na zachowanie człowieka w sytuacjach kryzysowych.

ODNIESIENIA Z RÓŻNYCH CZĘŚCI EUROPY

W tym kontekście w inicjatywie utworzono pięć regionalnych laboratoriów Resiliage CORE, koncentrujących się na lokalnych praktykach dziedzictwa. Są to: zdrowie i dobre samopoczucie (Trondheim, Norwegia), odporność społeczno-ekonomiczna (Geopark Famenne-Ardenne, Belgia), interakcje społeczne i integracja (Geopark Naturtejo, Portugalia), zarządzanie adaptacyjne (Karsiyaka, Turcja) oraz aktywna pamięć (Kreta, Grecja). Zabrzańskie muzeum chce włączyć w projekt efekty swoich działań związanych z wyzwaniami degradacji środowiska (poprzez projekty rewitalizacji), programami edukacyjnymi na temat zrównoważonych praktyk, zaawansowaną digitalizacją dziedzictwa górniczego (skanowanie 3D, modelowanie, AR/VR) oraz adaptacją i ponownym wykorzystaniem infrastruktury górniczej.

MUZEUM GÓRNICZE W ZABRZU DOKUMENTUJE GÓRNICZE DZIEDZICTWO

W poprzednich latach zabrzańskie muzeum górnicze między innymi podjęło różne projekty digitalizacji dziedzictwa górniczego – dokumentacji likwidowanych zakładów i wyrobisk z urządzeniami. Ostatnie takie przedsięwzięcie ogłoszono wiosną 2023 roku, wraz z deklaracją wsparcia kwotą 85 mln złotych w formie obligacji Skarbu Państwa. W ub.r. placówka informowała o pracach nad narzędziem sztucznej inteligencji, które ma analizować historyczne dokumenty kopalń – jako kontynuacja przedsięwzięć digitalizacji archiwów i obiektów.

MUZEUM CHCE WŁĄCZYĆ DO PROJEKTU RESILIAGE INNE DOŚWIADCZENIA

Zabrzańskie muzeum widzi w projekcie Resiliage możliwość budowania synergii między innymi z Europejskim Centrum Dziedzictwa (European Heritage Hub) w ramach praktyk Potrójnej Transformacji, której częścią jest zabrzańskie muzeum. Innym polem synergii jest trwający projekt HeritACT (koordynowany przez Uniwersytet w Patras, z udziałem muzeum w Zabrzu), skupiający się na udziale obywatelskim w praktykach transformacji dziedzictwa kulturowego.

NIE TYLKO TURYSTYCZNY, ALE TEŻ SPOŁECZNY WYMIAR MGW

Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu to największy i najpopularniejszy górniczy kompleks turystyczny w Polsce, w którego skład wchodzą między innymi Kopalnia Guido i Sztolnia Królowa Luiza. Muzeum oferuje najgłębiej położone w kraju trasy turystyczne, przejażdżkę podwieszaną kolejką, podziemny spływ łodziami czy urządzone w monumentalnej wieży ciśnień Carboneum: wystawę o węglu. Obecnie organizatorem instytucji jest Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Muzeum pozostaje koordynatorem działającego w regionie Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, a także Industriady, które to coroczne święto szlaku jest też świętem całego regionu.

MH

OKD ZAKOŃCZY WYDOBYCIE W 2026 ROKU

Czechy kończą z węglem

Na początku 2026 roku zakończy się wydobycie węgla kamiennego w czeskim Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim. Spółka OKD zamknie ostatnią kopalnię ČSM i skupi się na nowych formach działalności gospodarczej.

OKD, kontrolowana przez czeskie Ministerstwo Finansów, zgromadziła ponad 8 mld koron rezerwy na likwidację kopalni, rekultywację terenów oraz odprawy. Choć zamknięcie planowano już na 2022 rok, wydobycie przedłużono z powodu dobrych wyników w latach 2022–2024.

Po zakończeniu eksploatacji firma planuje przekształcić tereny pokopalniane w centrum przemysłowe i technologiczne, między innymi z ofertą wynajmu i centrum danych. Marka OKD ma nadal funkcjonować, przykładowo poprzez sprzedaż mieszanek węglowych. Eksperci zapewniają, że odejście od węgla nie zagraża czeskiemu bezpieczeństwu energetycznemu – kraj opiera się głównie na energii jądrowej i planuje dalszy rozwój tego sektora. Po 2026 roku jedynym producentem węgla koksowego w UE pozostanie Jastrzębska Spółka Węglowa. •

Innowacyjna modernizacja dyspozytorni w KWK Pniówek

Rewolucja technologiczna na kopalni

W Kopalni Węgla Kamiennego Pniówek zakończono kompleksową modernizację dyspozytorni głównej, która stała się jedną z najbardziej zaawansowanych technologicznie w polskim górnictwie.

JSW

Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu dyspozytorzy mogą szybciej reagować na sytuacje kryzysowe i efektywniej monitorować procesy produkcyjne. Poprzednia dyspozytornia, choć sukcesywnie unowocześniana przez wymianę komputerów i ekranów, nadal opierała się na tradycyjnej tablicy synoptycznej. Była to wielka plansza przedstawiająca schemat kopalni, wyposażona w liczne lampki sygnalizujące awarie i zagrożenia. Każda zmiana w strukturze kopalni wymagała ręcznego montowania nowych wskaźników przez pracowników oddziału łączności.

NOWOCZESNE CENTRUM ZARZĄDZANIA

Obecnie centralnym elementem dyspozytorni jest ogromny ekran o wymiarach 5 x 3 metry. Dzięki niemu dyspozytorzy mogą jednym kliknięciem wyświetlić dane z różnych systemów monitorujących produkcję. W kopalni działa kilkanaście takich systemów, które na bieżąco analizują kluczowe parametry eksploatacji. W czasie rzeczywistym można sprawdzić, która ściana wydobywcza jest zatrzymana i z jakiego powodu, jak działa transport urobku oraz w jakim stanie są maszyny i urządzenia. Wystarczy jedno kliknięcie, aby zobaczyć, które z monitorowanych urządzeń pracuje nieprawidłowo, i natychmiast podjąć odpowiednie działania.

EFEKTYWNA WSPÓŁPRACA I SZYBKA REAKCJA

W nowoczesnej dyspozytorni na każdej zmianie pracują cztery osoby: dyspozytor główny ruchu zakładu, jego pomocnik, dyspozytor gazometrii oraz dyspozytor energomechaniczny. Dwaj ostatni mają do dyspozycji osobne stanowiska wyposażone w sześć dużych monitorów. Wcześniej dyspozytor energomechaniczny pracował w innym budynku, co utrudniało komunikację. Teraz wszyscy specjaliści znajdują się w jednym miejscu, co znacząco usprawnia przepływ informacji i reakcję na zagrożenia w kopalni.

KOMFORT I BEZPIECZEŃSTWO PRACY

Zmodernizowana dyspozytornia została odizolowana od hałaśliwych central gazometrycznych. Bezpośrednio za ścianą pomieszczenia zbudowano klimatyzowaną serwerownię, która zapewnia stabilne działanie systemów informatycznych. Wszystkie systemy zostały również zabezpieczone przed cyberatakami, gwarantując bezpieczne zarządzanie danymi i procesami kopalni. Nowa dyspozytornia KWK Pniówek to milowy krok w kierunku unowocześnienia polskiego górnictwa i podniesienia poziomu bezpieczeństwa w pracy pod ziemią.

Nowe perspekty

Rozmowa z **LESZKIEM PIETRASZKIEM,**
Wicemarszałkiem Województwa Śląskiego

ROZMAWIA HANNA KRZYŻOWSKA

KATARZYNA ZAREMBA-MAJCHER

NOWY GÓRNIK: Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji uwzględnia wiele aspektów zmian, ale czy w pełni uwzględnia specyficzne potrzeby lokalnych społeczności i przedsiębiorców?

LESZEK PIETRASZEK: Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji został przyjęty w 2022 roku. Jak każdy dokument wymaga okresowej waloryzacji i aktualizacji, zwłaszcza w kontekście dynamicznych zmian, więc ten plan również wymaga pewnych korekt, choć moim zdaniem nie są one fundamentalne. Uważam, że został dobrze przygotowany i trafnie odzwierciedla potrzeby siedmiu podregionów, których dotyczy. To był jeden z pierwszych dokumentów, z którymi zapoznałem się po objęciu funkcji wicemarszałka. Sprawdziłem, czy traktuje wszystkie podregiony z należytą uwagą – bo choć łączy je wspólne górnicze dziedzictwo, to różnią się skalą, tempem i konsekwencjami transformacji. Wśród tych siedmiu podregionów – Gliwice, Katowice, Sosnowiec, Tychy, Bytom, Rybnik i Bielsko – każdy ma swoją odrębną specyfikę. I to nie tylko w związku z historią Śląska, ale również z wpływem czynników zewnętrznych, choćby działalności górniczej w Czechach. W tamtejszych kopalniach pracowało wielu Polaków mieszkających w tych podregionach. Dziś tracą pracę – i to ma konkretne konsekwencje. Uważam jednak, że dokument wciąż dobrze różnicuje potrzeby i rozumie je w szerokim kontekście. To solidna baza do rozdysponowania ponad 2,2 mld euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Fundusz Sprawiedliwej Transformacji ma wspierać rozwój nowych sektorów gospodarki, a czy przeznaczone środki dla MŚP są wystarczające, by zrekompensować straty po likwidacji górnictwa?

Środki są wystarczające, ale same pieniądze nie wystarczą, by firmy powstawały i się rozwijały. Potrzebne są także pomysły, kompetencje i odpowiednie otoczenie instytucjonalne. Jestem po wizytach w Niemczech i Hiszpanii – tamte regiony pogórnicze dysponują znacznie mniejszymi funduszami. Kiedy Hiszpanie usłyszeli, jakie mamy środki, dosłownie przecierali oczy ze zdumienia.

Obecna perspektywa kończy się w 2027 roku, ale już teraz pracujemy nad pozyskaniem funduszy na kolejną, co najmniej na podobnym poziomie. Kluczowe jest dla nas, by środki te były dystrybuowane na poziomie regionalnym, a nie centralnym. W tym zakresie współpracujemy z Niemcami, Francją i Hiszpanią, wkrótce jedziemy też do Czech.

Odpowiadając więc wprost – dziś środki są wystarczające, ale przyszłość wymaga dalszego wsparcia. I chcemy te kolejne fundusze jeszcze mocniej ukierunkować na rozwój przedsiębiorczości. Pierwsza perspektywa miała raczej charakter „rekultywacyjny" – teraz pora na inwestycyjny impuls.

> Środki są wystarczające, ale same pieniądze nie wystarczą, by firmy powstawały i się rozwijały. Potrzebne są także pomysły, kompetencje i odpowiednie otoczenie instytucjonalne.

Czy wdrażane strategie przeciwdziałają wysokiemu bezrobociu strukturalnemu i trudnościom w przekwalifikowaniu pracowników?

Bezrobocie na Śląsku wynosi obecnie 3,5 proc. Najwyższe jest w Bytomiu – ponad 7 proc., najniższe w Katowicach. To dane z końca 2024 roku. Jesteśmy drugim województwem w kraju z najniższym bezrobociem, po Wielkopolsce. Dla porównania: w niemieckim Gelsenkirchen to 15 proc., w hiszpańskiej Asturii – 7–8 proc. To pokazuje, że miejsca pracy w górnictwie są skutecznie zastępowane nowymi. Mamy chłonny rynek, który nadal przyjmuje osoby odchodzące z górnictwa. Ale wyzwanie polega na tym, byśmy potrafili ten poziom utrzymać w kolejnych latach poprzez przygotowanie i przyciąganie nowych inwestycji. Podczas spotkania z kierownikiem PUP w Bytomiu usłyszałem jednak, że czasem trudno znaleźć osoby chętne do udziału w programach wsparcia. Te 8 proc. bezrobocia to często efekt wieloletnich zaszłości społecznych, a nie tylko bieżących zmian. To bezrobocie chroniczne, a nie koniunkturalne.

Jakie wnioski powinniśmy wyciągnąć z doświadczeń Zagłębia Ruhry? Które dobre praktyki warto zaadaptować w Polsce?

Powinniśmy zrobić to lepiej niż Niemcy – i mamy ku temu podstawy. Ich sukcesem było wygaszenie górnictwa w sposób planowy, bez niepokojów społecznych i nadmiernych kosztów dla budżetu. Stworzono fundację RAG-Stiftung, która zarządzała tym procesem. Tamtejsze kopalnie były jednak prywatne – należały do koncernów energetycznych, więc punkt wyjścia był inny.

Jeśli chodzi o wykorzystanie majątku pokopalnianego i rozwój nowych technologii, uważam, że jesteśmy bardziej zaawansowani koncepcyjnie. Coraz częściej planujemy zagospodarowanie terenów z wyprzedzeniem, nie czekając do „dnia zero".

Ciekawszy dla mnie wzór to Hiszpanie. W Asturii od razu postawili na dywersyfikację i tworzenie nowych miejsc pracy. Przedsiębiorstwo Hunosa przekształciło się w dużą firmę energetyczną, inwestującą w OZE, fotowoltaikę, wykorzystanie metanu czy nawet sady jabłoniowe i powiązane z nimi zakłady produkujące cydr, bardzo popularny w Hiszpanii, a szczególnie Asturii. Współpracują z samorządami i sektorem prywatnym, tworząc miejsca pracy i prowadząc szkolenia. To model, z którego warto czerpać inspiracje.

> Bez dostępnych i realnych wariantów rozwiązań mówienie o szybkim wygaszaniu wydobycia brzmi jak życzeniowe myślenie – transformacja musi się opierać na konkretach, nie na deklaracjach.

Po zamknięciu kopalń Niemcy uzależniły się od importu energii. Czy Polska może podzielić ten los? Jakie działania powinny zostać podjęte, by tego uniknąć?

Tak, takie ryzyko istnieje. Dlatego trzeba działać bez emocji, ale z rozsądkiem. Najpierw rzetelnie oszacować, jak długo jeszcze będziemy potrzebować energii z węgla. Obecnie te prognozy zmieniają się sezonowo – zimą mówi się, że węgiel zostanie dłużej, latem – że kopalnie można zamykać szybciej.

Odejście od węgla następuje szybciej, niż pierwotnie zakładano, ale wolniej, niż rozwija się infrastruktura zastępcza. Kluczowe są inwestycje w energetykę jądrową, morskie farmy wiatrowe i – przede wszystkim – rozbudowę sieci przesyłowych. Bo nawet jeśli wyprodukujemy energię na północy, musimy ją jeszcze przesłać na południe. Niemcy mają z tym podobny problem – budowy sieci są opóźnione, bo ludzie sprzeciwiają się ich przebiegowi przez prywatne działki.

Czy brak jednej struktury zarządzającej transformacją górnictwa może prowadzić do chaosu? Czy powinna powstać scentralizowana spółka, jak niemiecki RAG?

Kluczowe jest, by odejść od myślenia kategoriami „likwidacji". Bo likwidacja brzmi jak koniec. A my powinniśmy mówić o nowym funkcjonowaniu. Mamy dziś trzy spółki węglowe i gdybym był ich właścicielem, już teraz myślałbym o restrukturyzacji. Może lepiej stworzyć jedną dużą strukturę, ale z wyraźnym podziałem funkcjonalnym, na przykład na sprzedaż, produkcję i rekultywację. To podejście rynkowe, a nie administracyjne.

Co zrobić, by rekultywacja terenów pogórniczych była skuteczna? Jak usprawnić ten proces?

Przede wszystkim mieć pomysł wcześniej i działać z wyprzedzeniem. Po drugie, uprościć przekazywanie terenów, na przykład gminom, strefom ekonomicznym czy samorządom województw. To już częściowo przewidziano w nowelizacji ustawy. Ale najważniejsze jest to, czy dana gmina ma koncepcję, jak ten teren zagospodarować.

Transformacja gospodarcza Śląska to nie tylko wyzwanie ekonomiczne, ale również społeczne, wymagające skutecznej polityki wsparcia dla pracowników sektora górniczego. Czy programy przekwalifikowania i aktywizacji zawodowej dają realne szanse na stabilne zatrudnienie?

Programów i środków jest dużo i nie sądzę, byśmy potrzebowali ich więcej. Pomaga też dobra koniunktura – rynek pracy jest chłonny. Każdy, kto chce pracować, znajdzie zajęcie. Oczywiście pytanie brzmi: w jakim zawodzie i za jakie

wy dla Śląska

wynagrodzenie. Bo nie chodzi o to, by zlikwidować dobrze płatne etaty i oferować coś pięć razy gorzej płatnego.

Zarząd województwa przeznaczył około 50 mln euro na tzw. redeployment – programy szkoleniowe dla pracowników spółek węglowych. Dzięki nim górnicy i inni zatrudnieni będą mogli zdobyć nowe kwalifikacje, które pozwolą im pracować w innych obszarach działalności tych spółek. W mojej opinii firmy te powinny zdecydowanie dywersyfikować swoją działalność, a przygotowane fundusze umożliwią realizację tego celu.

Czekamy jeszcze na opinię prawną w sprawie notyfikacji i możliwości przekazania tych środków do konkretnych spółek. Pieniądze są, operatorzy również – jeśli prawo pozwoli, ruszamy.

Jak zapewnić równowagę między ochroną środowiska a utrzymaniem miejsc pracy i rozwojem gospodarczym Śląska?

To jedno z tych pytań, na które nie ma łatwej odpowiedzi. Trzeba rozsądnie zarządzać zasobami. Jeśli mamy źródła ciepła oparte na węglu kamiennym i brak alternatywnych rozwiązań, powinniśmy z nich korzystać tak długo, jak to konieczne.

W przypadku gospodarstw domowych wprowadzono rozporządzenia dotyczące jakości węgla – to próba pogodzenia troski o środowisko z potrzebami ludzi. Mamy też temat „bluecoalu" – nowego, bardziej ekologicznego paliwa, które PGG wprowadziła do swojej oferty. Zastanawiam się, jak pomóc w jego promocji i obniżeniu kosztów produkcji. Chcielibyśmy też pomóc w zlokalizowaniu dedykowanej instalacji do jego wytwarzania na Śląsku. Wiem, że PGG prowadzi rozmowy na ten temat. Urząd marszałkowski jest gotów włączyć się do tych rozmów i dyskutować, jak wesprzeć taką inwestycję środkami z FST. Tym bardziej że bez dostępnych i realnych wariantów rozwiązań mówienie o szybkim wygaszaniu wydobycia brzmi jak życzeniowe myślenie. Transformacja musi opierać się na konkretach, a nie na deklaracjach, i uwzględniać równowagę między klimatycznymi ambicjami a gospodarczą rzeczywistością.

Rok strat i transformacji

JSW reaguje na trudną sytuację rynkową

To był rok pełen wyzwań. Ze względu na trudną sytuację rynkową, warunki geologiczne i zdarzenia losowe oraz wysoką i mało elastyczną bazę kosztową Grupa Kapitałowa JSW zamknęła rok 2024 ze stratą netto na poziomie 7,3 mld złotych. Pomimo niesprzyjających czynników w kopalniach spółki wydobyto 12,3 mln ton węgla. Zarząd JSW konsekwentnie wdraża plan ustabilizowania i wzmocnienia pozycji spółki – pierwsze efekty optymalizacyjne przedstawia raport bieżący nr 20/2025.

W ubiegłym roku Grupa Kapitałowa JSW odnotowała 7,3 mld złotych straty netto wobec niespełna miliarda zysku rok wcześniej. Na taki wynik wpływ miało głównie ujęcie odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych w łącznej wysokości 6,4 mld złotych. EBITDA za 2024 rok bez zdarzeń jednorazowych ukształtowała się na poziomie 396 mln złotych.

Niesprzyjające warunki geologiczne, a także nieprzewidziane zdarzenia o charakterze operacyjnym wpłynęły na spadek produkcji. Oznacza to, że w 2024 roku zakłady wchodzące w skład GK JSW wyprodukowały o 9,3 proc. mniej węgla i 8,6 proc. mniej koksu w porównaniu do 2023 roku. Produkcja wyniosła odpowiednio ponad 12 mln ton węgla oraz 3 mln ton koksu.

Warunki rynkowe w 2024 roku nie pozwoliły zrekompensować utraty przychodów z tytułu mniejszej produkcji. Spadek notowań węgla koksowego hard o blisko 19 proc. w stosunku do roku 2023 oraz spadek notowań węgla energetycznego na rynku krajowym o ponad 30 proc. wpłynęły na średnią cenę węgla wyprodukowanego ogółem w JSW, która wyniosła 899,28 złotych za tonę, 20 proc. poniżej ceny uzyskanej w roku 2023. Spadek dotyczył również ceny koksu, która osiągnęła wartość 1302,80 złotych za tonę, 13,2 proc. mniej niż w roku ubiegłym.

Niższy wolumen produkcji oraz spadek cen wpłynęły na spadek przychodów w Grupie Kapitałowej JSW w 2024 roku, które wyniosły ponad 11,3 mld złotych. Porównując rok do roku, jest to wartość mniejsza o 26,2 proc.

– Model działalności firmy, jaki zastaliśmy w maju 2024 roku, był mało elastyczny, szczególnie w obszarze kosztów, co miało bezpośrednie przełożenie na występujące problemy – powiedział Ryszard Janta, prezes zarządu JSW SA. – W obliczu tych wyzwań podjęliśmy natychmiastowe działania, aby ustabilizować sytuację grupy. Opracowaliśmy Plan Strategicznej Transformacji, który konsekwentnie wdrażamy od listopada zeszłego roku. Plan zakłada realizację działań w czterech kluczowych obszarach naszej działalności: poprawy efektywności wydobycia, optymalizacji procesów zakupowych, racjonalizacji wydatków inwestycyjnych oraz optymalizacji funkcji wsparcia. Zakładane efekty z PST pozwolą na dalszy rozwój, wzrost wydobycia oraz stabilne działanie spółki w kolejnych latach – dodał Ryszard Janta.

Pomimo niesprzyjających warunków makroekonomicznych JSW kontynuuje inwestycje strategiczne dla jej dalszego rozwoju, takie jak modernizacja Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w kopalniach, pogłębianie szybu III w kopalni Pniówek czy rozbudowa powierzchniowej Centralnej Stacji Klimatyzacji w kopalni Budryk. Wydatki na inwestycje w ujęciu gotówkowym w Grupie Kapitałowej JSW osiągnęły wartość 4,1 mld złotych. Myśląc o rozwoju grupy, na początku 2025 roku spółka złożyła wniosek o uzyskanie koncesji badawczej na rozpoznanie złoża Dębieńsko 1 oraz wniosek o przedłużenie koncesji na wydobywanie węgla kamiennego i metanu jako kopaliny towarzyszącej ze złoża Borynia do roku 2042.

Niezmiennie w działaniach firmy priorytetem pozostaje także bezpieczeństwo pracowników – w ubiegłym roku JSW SA przeznaczyło na profilaktykę w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy ponad 1,6 mld złotych, natomiast na działania prośrodowiskowe przeznaczono prawie 190 mln złotych. Na koniec grudnia 2024 roku Grupa Kapitałowa JSW zatrudniała 32 315 pracowników. W samej Jastrzębskiej Spółce Węglowej było to 21 321 osób. MAT. PRAS. JSW SA

Ministerstwo Przemysłu

Szanowni Państwo,
z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
składam najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, siły i wytrwałości.
Niech ten wyjątkowy czas przyniesie
wytchnienie, spokój i radość w gronie najbliższych,
a także doda energii i optymizmu na kolejne dni.
Życzę Państwu pomyślności, bezpiecznej pracy
oraz wielu sukcesów
– zarówno zawodowych, jak i osobistych.
Wesołych Świąt!

MARZENA CZARNECKA
minister przemysłu

Górnicy znów wejdą do rejonu E1 w Rydułtowach

Zielone światło po dziewięciu miesiącach ciszy

Na początku kwietnia, po niemal roku od dramatycznych wydarzeń w Rydułtowach, Komisja ds. Zagrożeń w Zakładach Górniczych przy Wyższym Urzędzie Górniczym wydała długo oczekiwaną opinię: można wracać do pracy w rejonie E1.

PGG S.A

Przypomnijmy – właśnie ten fragment kopalni został zamknięty po dwóch silnych wstrząsach, które miały miejsce 11 i 14 lipca 2024 roku. Decyzja komisji, zawarta w uchwale nr 4/2025, jest jasna: „Opiniuje się pozytywnie wniosek w zakresie możliwości bezpiecznego wznowienia i prowadzenia robót górniczych w rejonie E1 pokładu 703/1-2 (...) ze szczególnym uwzględnieniem sposobu urabiania oraz pasywnej i aktywnej profilaktyki tąpaniowej”. Oznacza to, że można wznowić roboty, ale tylko przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności – zarówno pasywnych, jak i aktywnych, chroniących przed tąpnięciami.

SKUTKI TĄPNIĘĆ I NOWA RZECZYWISTOŚĆ POD ZIEMIĄ

Lipcowe wstrząsy nie były tylko „epizodem sejsmicznym”. W ich wyniku uszkodzone zostały wyrobiska, zmniejszyły się ich gabaryty, a obudowy uległy lokalnym zsuwom. W dolnych partiach kopalni, w pokładach 712-713, szkody były tak poważne, że po zakończeniu akcji ratowniczej zdecydowano się całkowicie je odizolować, uszczelniając je specjalnymi tamami przeciwwybuchowymi. Z tego powodu WUG wymagał od Polskiej Grupy Górniczej kompleksowego przemyślenia całego procesu. Spółka musiała opracować nowe projekty techniczne robót górniczych i całościowy plan eksploatacji, dostosowany do powypadkowej rzeczywistości.

TECHNIKA, EKSPERTYZY I OSTROŻNOŚĆ

Jak podkreśla Marek Skuza, wiceprezes ds. produkcji w PGG: – W ciągu minionych miesięcy wykonano ogromną pracę. Zleciliśmy specjalistyczne ekspertyzy, oceniliśmy naprężenia górotworu, ryzyko tąpnięć, zaprojektowaliśmy nowe rozwiązania techniczne i rygory profilaktyki tąpaniowej. Górnicy nie wracają „na ślepo” – za ich plecami stoi zespół ekspertów, dokumentacja i nowe procedury bezpieczeństwa.

Zanim zacznie się wydobycie, trzeba zająć się usuwaniem skutków poprzedniej katastrofy. Pierwszym krokiem będzie naprawa uszkodzonej infrastruktury – przywrócenie drożności wyrobisk, a następnie drążenie nowych chodników prowadzących do planowanej ściany XIII-E1. Łącznie – ponad 2 kilometry robót przygotowawczych.

Równolegle prowadzone będą prace nad przekierowaniem odstawy urobku – czyli zmiana kierunku transportu z Rydułtów do sąsiedniego ruchu Marcel. Ta decyzja zapadła bezpośrednio po wstrząsach – chodziło o zapewnienie większego bezpieczeństwa i lepszą kontrolę nad potencjalnymi zagrożeniami.

KIEDY ZNÓW POPŁYNIE WĘGIEL?

Pierwszych ton surowca można spodziewać się dopiero jesienią 2025 roku. Komisja postawiła jednak jeszcze jeden warunek. Spółka musi ponownie przedstawić do zatwierdzenia projekt eksploatacji i zasady profilaktyki tąpaniowej, zanim ruszy wydobycie ścianą XIII-E1. „Zielone światło” to dopiero początek. Każdy kolejny krok musi być dokładnie kontrolowany i zatwierdzony.

– Powrót do rejonu E1 to potwierdzenie odbudowy, ale też przypomnienie, że w górnictwie każdy metr pod ziemią to wynik poszukiwania równowagi między efektywnością wydobycia a bezwzględnym priorytetem bezpieczeństwa – podsumowuje Marek Skuza.

HANNA KRZYŻOWSKA

GLOBALNE RYNKI WĘGLA W ODWROCIE

Polski sektor pod presją taniego importu

W marcu światowe rynki węgla wysokoenergetycznego kontynuowały spadkowy trend, odzwierciedlając utrzymujące się słabe nastroje popytowe. W tym czasie polskie górnictwo coraz mocniej odczuwa skutki taniego importu, co stawia pod znakiem zapytania przyszłość krajowego sektora wydobywczego.

Na rynku europejskim indeksy CIF ARA dla węgla NAR 6 tys. kcal/kg spadły już czwarty miesiąc z rzędu. Na dzień 28 marca dzienny indeks wyniósł 100,42 USD/t, a miesięczny – 97,42 USD/t, odnotowując zniżkę o 1,97 proc. Źródła wskazują, że na spadek cen wpływ mają między innymi rosnące temperatury, spowolnienie spalania w Niemczech i słabe prognozy zapotrzebowania. Trend spadkowy objął również rynki FOB Richards Bay i Newcastle. W RPA miesięczny indeks spadł o 7,54 proc., do poziomu 87,26 USD/t, a w Australii ceny spadły do 95,03 USD/t – to piąty miesiąc z rzędu spadków.

Słabość globalnych rynków spotowych zbiegła się w czasie z trudnościami polskiego sektora węglowego. Nadmiar zapasów oraz coraz większy udział taniego węgla z importu znacząco ograniczają możliwości sprzedaży krajowego surowca. W samym 2023 roku Polska sprowadziła ponad 20 mln ton węgla, a tylko w pierwszej połowie 2024 roku – już 10,5 mln ton.

Tymczasem globalna podaż nie zwalnia. W Chinach w pierwszych dwóch miesiącach 2025 roku produkcja węgla osiągnęła rekordowy poziom 765,33 mln ton – wzrost o 7,7 proc. r/r. Także Indie, drugi największy konsument węgla na świecie, przekroczyły poziom 1 mld ton produkcji w roku podatkowym 2024–2025. Jednocześnie kraj ten ograniczył import – w lutym 2025 roku spadł on o ponad 15 proc. r/r.

Wzrost eksportu notuje z kolei Indonezja, której dostawy węgla w lutym wzrosły o 3 proc. miesiąc do miesiąca, głównie dzięki wysokiemu popytowi ze strony Chin i Indii. Spadki importu odnotowały natomiast Korea Południowa i Australia, co pokazuje przesuwanie się osi handlu węglem ku Azji Południowo-Wschodniej.

Dla polskich kopalń oznacza to jeszcze większą presję cenową i rosnące trudności z konkurowaniem na coraz bardziej zglobalizowanym rynku.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Woda deszczowa jako cenny zasób

Dlaczego warto gromadzić wodę deszczową?

URBANIZACJA, ROZWÓJ PRZEMYSŁU I WZROST LICZBY LUDNOŚCI PROWADZĄ DO NASILAJĄCYCH SIĘ ZMIAN KLIMATYCZNYCH, KTÓRYCH EFEKTEM SĄ CORAZ CZĘSTSZE I BARDZIEJ DOTKLIWE SUSZE. OBNIŻANIE SIĘ POZIOMU WÓD GRUNTOWYCH ORAZ OGRANICZONE ZASOBY CZYSTEJ WODY PITNEJ STAJĄ SIĘ GLOBALNYM PROBLEMEM. W TEJ SYTUACJI ISTOTNE JEST GROMADZENIE I WYKORZYSTYWANIE WODY DESZCZOWEJ, CO NIE TYLKO NIECO ŁAGODZI SKUTKI SUSZ, ALE RÓWNIEŻ POZWALA NA BARDZIEJ ZRÓWNOWAŻONE ZARZĄDZANIE ZASOBAMI WODNYMI. KAŻDA KROPLA DESZCZÓWKI MOŻE SIĘ PRZYCZYNIĆ DO ZMNIEJSZENIA DEFICYTU WODNEGO ORAZ OCHRONY ŚRODOWISKA NATURALNEGO.

PRAKTYCZNE WYKORZYSTANIE DESZCZÓWKI. Woda deszczowa może być wykorzystywana zarówno w gospodarstwach domowych, jak i w rolnictwie. W krajach takich jak Niemcy, Holandia czy Dania instalacje do zbierania wody deszczowej są popularne i stanowią ważny element ekologicznych domów. Dzięki nim mieszkańcy mogą wykorzystywać deszczówkę do podlewania ogrodów, spłukiwania toalet, prania czy mycia samochodów. W Polsce, choć świadomość ekologiczna rośnie, wciąż niewiele gospodarstw domowych stosuje takie rozwiązania, mimo że mogą one znacząco zmniejszyć zużycie wody z sieci wodociągowej.

W rolnictwie znaczenie wody deszczowej jest jeszcze większe. Systemy magazynowania deszczówki pomagają zabezpieczyć plony przed skutkami suszy, szczególnie w rejonach, gdzie nawadnianie upraw stanowi duże obciążenie dla lokalnych zasobów wodnych. Ponadto woda deszczowa, wolna od chemicznych dodatków i o niskim stopniu mineralizacji, poprawia jakość gleby, sprzyjając jej regeneracji i wzrostowi roślin. Coraz popularniejsze stają się również systemy zbierania deszczówki w miejskich przestrzeniach publicznych, takich jak parki czy ogrody miejskie, co dodatkowo wzmacnia korzyści środowiskowe i społeczne.

KORZYŚCI EKOLOGICZNE I EKONOMICZNE. Zbieranie wody deszczowej niesie ze sobą istotne korzyści dla środowiska. Redukuje zapotrzebowanie na wodę pitną, której zasoby są ograniczone, a jej uzdatnianie jest kosztowne i energochłonne. Ograniczenie ilości deszczówki spływającej do kanalizacji zmniejsza także ryzyko podtopień w miastach, które coraz częściej doświadczają ekstremalnych zjawisk pogodowych. Dodatkowo stosowanie deszczówki zamiast wody z wodociągów obniża emisję gazów cieplarnianych związanych z produkcją energii potrzebnej do uzdatniania i dostarczania wody pitnej.

Patrząc z ekonomicznej perspektywy, inwestycja w systemy gromadzenia deszczówki szybko się zwraca, szczególnie w gospodarstwach o dużym zapotrzebowaniu na wodę. Obniżenie rachunków za wodę to realna korzyść, którą dostrzegają zarówno gospodarstwa rolne, jak i domowe, zwłaszcza te z dużymi ogrodami. W wielu europejskich krajach lokalne samorządy i rządy wprowadzają programy dotacyjne wspierające instalacje umożliwiające zbieranie deszczówki, co dodatkowo zwiększa ich atrakcyjność ekonomiczną.

WYZWANIA I MOŻLIWOŚCI ROZWOJU. Mimo oczywistych zalet gromadzenie i wykorzystanie wody deszczowej wciąż napotyka przeszkody. Jednym z głównych wyzwań jest ograniczona świadomość ekologiczna społeczeństw oraz brak wystarczających inicjatyw informacyjnych ze strony samorządów. W Polsce edukacja na temat gospodarki wodnej wymaga wzmocnienia, a programy wspierające zbieranie deszczówki powinny być bardziej dostępne i promowane.

Jednak zmiany klimatu i coraz częstsze susze zmuszają do pilnych działań. W przyszłości odpowiednie zarządzanie wodą deszczową może się stać jednym z filarów strategii adaptacyjnych miast i obszarów wiejskich. Dzięki powszechnej popularyzacji tych praktyk możliwe jest nie tylko zabezpieczenie przed skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych, ale także stworzenie bardziej odpornego, zrównoważonego systemu zarządzania wodą. Warto pamiętać, że każda zatrzymana kropla deszczówki to inwestycja w przyszłość naszej planety.

HANNA KRZYŻOWSKA

WFOŚIGW W KATOWICACH

Spółdzielnie energetyczne – sposób na niższe rachunki?

W KŁOBUCKU CORAZ GŁOŚNIEJ O ZIELONEJ ENERGII. 26 MARCA W TAMTEJSZYM MIEJSKIM OŚRODKU KULTURY ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA POŚWIĘCONA SPÓŁDZIELNIOM ENERGETYCZNYM – ALTERNATYWIE DLA ROSNĄCYCH CEN PRĄDU. WŚRÓD UCZESTNIKÓW NIE ZABRAKŁO EKSPERTÓW, PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW ORAZ MIESZKAŃCÓW ZAINTERESOWANYCH PRAKTYCZNYMI ASPEKTAMI ENERGETYKI OBYWATELSKIEJ.

Wydarzenie otworzył Mateusz Pindel, prezes WFOŚiGW w Katowicach. Wraz z Henrykiem Kiepurą, sekretarzem stanu w MEN, zainaugurowali cykl konsultacji dotyczących projektów priorytetowych planowanych do dofinansowania w 2026 roku.

W programie znalazły się prezentacje między innymi na temat zasad działania spółdzielni energetycznych, wyzwań związanych z ich tworzeniem, a także dostępnych źródeł finansowania rozwoju odnawialnych źródeł energii.

Głos zabrali między innymi eksperci z DOEKO GROUP, Krajowej Izby Gospodarczej Społeczności Energetycznych i doradcy energetyczni z WFOŚiGW.

Konferencja odbyła się w ramach projektu doradztwa energetycznego FEnIKS 2021–2027 i stanowi ważny krok w stronę lokalnej niezależności energetycznej. Kłobuck może być jednym z miast, które pokażą, jak zielona energia staje się realną szansą – nie tylko dla środowiska, ale i dla domowych budżetów. •

Zielone Czeki 2025 – czas docenić tych, którzy działają dla planety

RUSZYŁA KOLEJNA EDYCJA KONKURSU ZIELONE CZEKI ORGANIZOWANEGO PRZEZ WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH. TO SZANSA, BY WYRÓŻNIĆ OSOBY, FIRMY, SAMORZĄDY I ORGANIZACJE, KTÓRE REALNIE WPŁYWAJĄ NA POPRAWĘ STANU ŚRODOWISKA.

Do 28 marca można było zgłaszać kandydatów w pięciu kategoriach: ekologiczna osobowość roku, ekosamorząd, inwestycja proekologiczna roku, ekofirma oraz działania na rzecz edukacji ekologicznej i ochrony przyrody.

To nie tylko prestiżowe wyróżnienie, ale też sposób na pokazanie, że zielone inicjatywy mają znaczenie. Szczegóły i formularze zgłoszeniowe dostępne są na stronie funduszu: wfosigw.katowice.pl/nabory/zielone-czeki. •

32 lata z misją – WFOŚiGW w Katowicach świętuje

CZY PO 32 LATACH FINANSOWANIE OCHRONY ŚRODOWISKA PRZEZ WOJEWÓDZKIE FUNDUSZE NADAL MA SENS? ZDECYDOWANIE TAK – PRZEKONUJE MATEUSZ PINDEL, PREZES WFOŚIGW W KATOWICACH, W ROZMOWIE Z WIOLETTĄ DOBRAS W NAJNOWSZYM WYDANIU „ŁAMIGŁÓWEK ENERGETYCZNYCH I KLIMATYCZNYCH".

Fundusz w Katowicach, powstały w 1993 roku jako jedna z pierwszych tego typu instytucji w Polsce, od dekad wspiera ekologiczne inicjatywy w regionie. Od modernizacji źródeł ciepła po edukację ekologiczną – środki trafiają zarówno do samorządów, firm, organizacji, jak i osób prywatnych.

Zmieniają się wyzwania i potrzeby, ale cel pozostaje ten sam: czystsze powietrze, lepsza jakość życia i rozwój oparty na zrównoważonych rozwiązaniach. W ostatnim roku fundusz zintensyfikował działania doradcze i nadal mocno inwestuje w zielone projekty – między innymi w ramach ogólnopolskiego Projektu Doradztwa Energetycznego finansowanego z Funduszy Europejskich (FEnIKS 2021–2027). •

PERYFERIA

Cicha gwiazda

PIXABAY.COM

Na Mazurach nikt jej nie zaczepia. Ludzie wiedzą, kim była, ale mówią to szeptem, czasem za jej plecami. A ona, choć zazwyczaj miła, jest chłodna i wycofana. Nie ma w okolicy żadnych bliższych znajomych, ale też ich nie szuka.

Kiedyś miała wszystko. Okładki, Złote Słowiki, festiwale w Opolu i Sopocie. Światła, które paliły skórę. Garderoby pachnące lakierem do włosów, mocnymi perfumami i stresem. Miała suknie projektowane specjalnie dla niej i szofera, który nosił jej walizki. Śpiewała o miłości, która boli, o nocy, która nie chce się skończyć. Jej głos nazywano „aksamitnym dramatem". Zagrała w kilku filmach, nieustannie zapraszano ją na wywiady, gale i przyjęcia. Miała dwa apartamenty, jednego męża, kilku narzeczonych i jedną naprawdę wielką miłość, która ostatecznie wybrała inną. Ma też dorosłą córkę mieszkającą za oceanem i z którą rozmawia kilka razy do roku.

Jej życie to teraz ten dom na Mazurach. Prosty, z tarasem z szarego drewna, który skrzypi pod nogami. Wnętrza w beżach, ze starymi meblami z duszą. Pies, dwa koty i kilka paproci, które traktuje jak towarzyszy życia. W Warszawie nadal trzyma mieszkanie z wysokimi oknami i zasłonami z jakiegoś planu zdjęciowego, ale unika go, podobnie jak unika dawnej siebie, którą już ledwo pamięta.

Najtrudniejsze są dla niej poranki. Kiedy twarz jeszcze nie ułożyła się po śnie, a dłonie są popękane od ziemi. Ale ogród daje jej coś, czego nie dał żaden koncert – ciszę i spokój. W gumowcach, bez makijażu, z podwiniętymi rękawami i lekko pochylona, tam jest prawdziwa. Nie na scenie, tylko tu, między malinami a swoimi kwiatami.

Jeszcze rok temu próbowała ratować dawną siebie. Botoks, nowe zęby, „wielki powrót" w jakimś programie, gdzie dwudziestolatki mówiły do niej „proszę pani". A ona nie chciała być „panią". Chciała znów mieć dwadzieścia pięć lat i tę pewność, że wszystko może. Ale nikt nie tęskni za kimś, kto sam nie wie, kim chce być.

Pierwszy filmik na social media wrzuciła z nudów. Jak w dresie podlewa czerwieniące się pomidory, z niedbałym koczkiem i głosem, który drżał z chłodu. Myślała, że nikt tego nie obejrzy. A jednak – w niecałą dobę tysiące wyświetleń. Komentarze: „czy to ona?", „moja mama cię kochała!", „jesteś jak wino". I jeden, który ją rozłożył: „Dobrze cię znowu widzieć, ale tak prawdziwie. Bez tych nienaturalnych rzęs".

Zrobiła drugi filmik – o tym, jak piecze chleb, trzeci o jej obecnej pielęgnacji twarzy, używanym codziennie kremie z filtrem i zmarszczkach, które przypominają jej śmiech matki. Nie grała. Nie stylizowała się. Była sobą i nagle okazało się, że to wystarczy. Ktoś napisał: „Dzięki tobie przestałam się bać starzeć", a ona po tym komentarzu przepłakała pół wieczora. Zadzwoniła do niej córka i przegadały kilka godzin.

Czasem gdy włącza telewizor, przypadkiem trafia na powtórki swoich koncertów. Widzi siebie z dawnych lat: w wysokich kozakach, w ostrym makijażu, stworzoną przez innych. Lubi tę wersję siebie, ale już jej nie potrzebuje. Teraz wystarczy, że chleb się uda, że pelargonie przetrwają noc z przymrozkami.

Zdarza się jej nadmiernie zagłębiać w przemyślenia bez powrotu. Głównie wieczorami, gdy w tle leci winyl z muzyką jej młodości, a kieliszek wina staje się pretekstem do myśli, które zbyt długo leżały. Ale te łzy nie są już ze wstydu ani złości. To łzy ulgi.

Czasem sąsiad przyniesie słoik miodu albo jajka. Młody chłopak, miły. Patrzy na nią z szacunkiem, ale bez nabożeństwa. I to dobrze. Bo już nie musi być ikoną. Może być sobą, Czułą, trochę złośliwą, coraz bardziej uważną. Bo nie musi być na siłę idealnie piękna. Może być prawdziwa.

I może wreszcie mówić – nie tylko śpiewać. Może spotykać się z ludźmi, którzy nie oczekują brokatu i świateł, tylko jej obecności. Może opowiadać historie, których nie wymyślili scenarzyści. Tylko ciszej i swoimi słowami.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Savoir-vivre w kontakcie ze starszymi

Szacunek dla starszych osób to fundament dobrego wychowania. Ale czy zawsze okazujemy go we właściwy sposób? Zbyt oficjalny ton może tworzyć dystans, a nadmierna opiekuńczość sugerować, że ktoś sobie nie radzi. Jak znaleźć złoty środek i budować relacje oparte na autentycznym szacunku? Zebraliśmy kilka zasad dobrego wychowania w kontaktach z seniorami.

PEXEL.COM

UNIKAJ PROTEKCJONALNOŚCI. Mówienie do starszej osoby przesadnie czułym tonem, zdrabnianie słów czy używanie dziecinnych zwrotów (jak „A co babunia dzisiaj jadła?") może być odbierane jako umniejszanie. Traktujmy seniorów tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani – z godnością i powagą.

FORMA ZWRACANIA SIĘ MA ZNACZENIE. Nie każdy senior oczekuje pełnej formalności, ale narzucanie poufałości bez zgody też nie jest na miejscu. Zanim zaczniesz mówić per „ty", zapytaj: „Czy mogę mówić do pana/pani po imieniu?" – to prosty gest, który pokazuje szacunek.

DAWAJ PRZESTRZEŃ. Często mamy tendencję do przerywania, kończenia za kogoś zdań czy zakładania, że wiemy lepiej. Słuchaj uważnie, nie narzucaj własnych opinii i pozwól rozmówcy wypowiedzieć się do końca – to wyraz szacunku, który nie wymaga wielkich gestów.

NIE ZAKŁADAJ, ŻE KTOŚ POTRZEBUJE POMOCY. Chęć wsparcia to coś dobrego i naturalnego, ale nie każda starsza osoba jej potrzebuje. Zamiast przejmować inicjatywę, zapytaj: „Czy mogę w czymś pomóc?". To daje możliwość wyboru i nie odbiera mu poczucia niezależności.

DOSTOSUJ TEMPO ROZMOWY I DZIAŁANIA. Nie wszyscy seniorzy nadążają za nowoczesnym językiem czy szybkim tempem rozmowy. Staraj się mówić wyraźnie, ale bez przesady – nikt nie lubi być traktowany jak ktoś, kto nie nadąża za rozmówcą.

I NAJWAŻNIEJSZE: SZACUNEK NIE ZALEŻY OD WIEKU. Choć warto pamiętać o specjalnych zasadach w kontaktach z seniorami, kluczowe jest jedno: traktujmy innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani. To podstawa dobrego wychowania – niezależnie od pokolenia.

HK

ZDROWIE

Zdradliwy kaszel, czyli krztusiec

Zwany też kokluszem, to ostra choroba zakaźna dróg oddechowych, wywołana przez bakterię Bordatella pertusis. Bakterie, które przedostaną się do dróg oddechowych chorego, powodują martwicę nabłonka tchawicy i oskrzeli. Krztuścem zarazić się można drogą kropelkową, przez kichanie, kaszlenie, a także rozmowę chorym. Ostatnio rejestruje się więcej przypadków mimo obowiązkowych szczepień ochronnych. To groźna sytuacja, ponieważ choroba ta wiąże się z poważnymi powikłaniami jak zapalenie płuc, rozedma płuc, zapalenie ucha środkowego czy nawet zapalenie mózgu.

ARCHIWUM

JAKIE SĄ OBJAWY KRZTUŚCA? Choroba jest zazwyczaj źle diagnozowana i leczona – bardzo często jest mylona z astmą lub alergią. Objawem charakterystycznym są napady duszącego kaszlu, głównie w nocy. W pierwszym okresie, trwającym 7–14 dni, pojawiają się objawy przypominające zwykłe przeziębienie. Wtedy też koklusz jest najbardziej zaraźliwy. W trakcie drugiego okresu, który trwa dwa–cztery tygodnie, chorzy mają napadowy kaszel ze świszczącymi wdechami (zazwyczaj pojawia się w nocy, towarzyszą mu duszność, bezdechy i wykrztuszanie lepkiej wydzieliny). Może nawet dochodzić do wymiotów i krwawienia z nosa spowodowanych nadmiernym wysiłkiem towarzyszącym napadom kaszlu. Trzeci okres choroby to stopniowe zdrowienie. Częstość ataków kaszlu stopniowo się zmniejsza, mają też one mniejszą siłę. W trakcie zdrowienia pacjentowi może doskwierać charakterystyczne pokasływanie.

JAK LECZYĆ TĘ CHOROBĘ? Terapia krztuśca polega na podawaniu antybiotyków (makrolidów lub ampicyliny). Bardzo ważne, by osoba zakażona dużo odpoczywała. Powinna pić duże ilości wody mineralnej, a także stosować zbilansowaną dietę – lekkostrawną i bogatą w witaminy i minerały. Pacjenci z ciężkimi napadami kaszlu powinni być hospitalizowani. Często wymagają oni terapii tlenowej, a także wentylacji mechanicznej. Po przebyciu krztuśca otrzymujemy długotrwałą odporność na tę chorobę, nie jest ona jednak dana raz na zawsze.

Żeby uniknąć ryzyka, najlepiej stosować obowiązkowe szczepienia ochronne. Pierwszą dawkę podaje się dziecku w drugim miesiącu życia, a następne dwie co sześć tygodni od pierwszej dawki. W szóstym roku życia dziecka podaje się dawkę przypominającą.

Krzyżówka panoramiczna nr 8

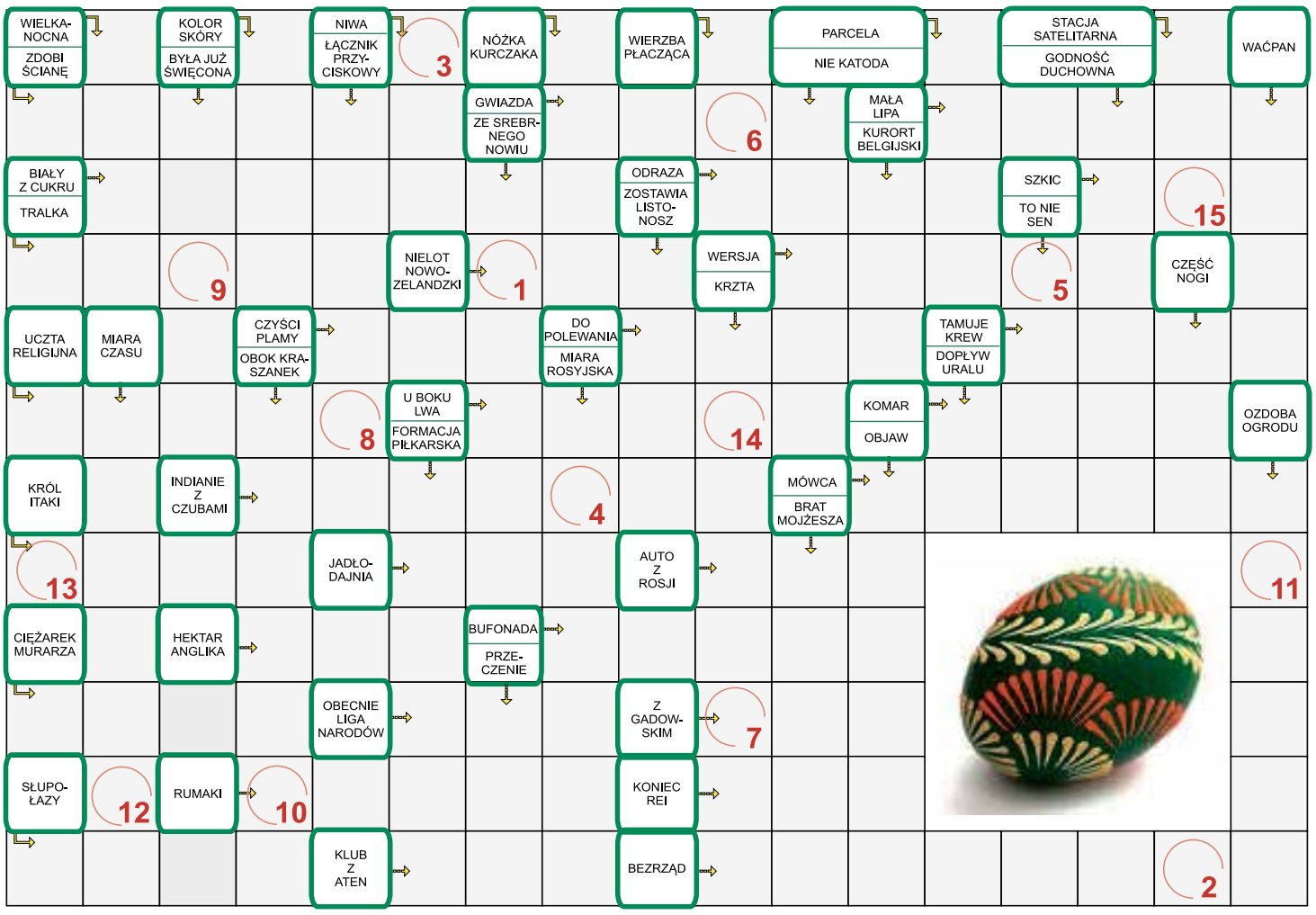

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **W GRUPIE SIŁA.** Nagrodę wylosował: **MACIEJ PAWŁOWSKI.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Więcej procentów

Decyzja Donalda Trumpa o wprowadzeniu ceł na wszystkie importowane do USA produkty z innych krajów dotknie również branżę piwowarską. Piwo ma zostać objęte cłem w wysokości 25 proc. Szczególnie mocno ma to uderzyć w meksykańskich eksporterów.

Jak podaje agencja informacyjna Reuters, powołując się na Departament Handlu USA, nowe taryfy obowiązują od początku kwietnia. Oprócz piwa regulacje celne zostały również nałożone na puste aluminiowe puszki. Opłata ta jest częścią rozszerzenia istniejących taryf na produkty aluminiowe. Jak donosi agencja, nie wszystkie piwa są wymienione w dokumentach taryfowych – nie ma zmian ceł na import piwa w szklanych pojemnikach.

Te posunięcia prezydenta Stanów Zjednoczonych mogą mieć znaczne konsekwencje ekonomiczne dla rynku amerykańskiego. Według US Census Bureau wartość importu piwa w 2024 roku wynosiła ponad 7,5 mld dolarów, z czego 6,3 mld pochodziło z samych dostaw z Meksyku. Na kolejnych miejscach są: Holandia (683 mln dolarów), Irlandia (192 mln) i Kanada (73 mln).

ŚWIECIE ODŻYWA

Nieczynnemu dotąd zabytkowemu browarowi w Świeciu inwestor z Trójmiasta chce dać nowe życie. W odrestaurowanym budynku na skrzyżowaniu Nadbrzeżnej i Browarowej ma być warzone piwo rzemieślnicze, a jedna z kondygnacji zostanie przekształcona w przestrzeń dyskotekową. Przedstawiciel spółki zaznacza, że Świecie, miasteczko w województwie kujawsko-pomorskim, ma duży potencjał i świetną lokalizację, tylko trzeba umieć to wykorzystać. Inwestor zamierza przekształcić historyczny budynek browaru w przestrzeń o kilku funkcjach. Na jednym z poziomów ma działać nowoczesna dyskoteka, która ma przyciągać gości z całego regionu, oferując klimat niespotykany w promieniu 70–100 kilometrów. W browarze powstanie również piwiarnia serwująca rzemieślnicze piwo warzone na miejscu. Na najwyższym piętrze zostaną urządzone także pokoje noclegowe dla gości. Prace remontowe mają się rozpocząć latem i potrwać około roku.

KLAPA BEZ 0 PROC.

Niemiecki browar Olchinger Braumanaufaktur niedługo miał świętować 10. rocznicę działalności. Jednak zamiast przygotowywać specjalną kampanię promocyjną z okazji jubileuszu, złożył wniosek o niewypłacalność w sądzie okręgowym w Monachium. Przedsiębiorstwo z Górnej Bawarii znalazło się w kłopotach finansowych, ponieważ przegapiło rosnącą popularność piw bezalkoholowych – browar nie posiadał w swoim parku maszynowym sprzętu do produkcji odmian 0 proc. Z kolei popyt na klasyczne piwa znacznie się zmniejszył. Rozczarowany właściciel rozpacza: „Straciliśmy nasze dziecko”. „My” oznacza jego i jego wspólnika, z którym w 2016 roku zrealizował pomysł warzenia lokalnego piwa. Produkcja ma być na razie kontynuowana, pod nadzorem tymczasowego zarządcy upadłościowego, który ma już doświadczenie w podobnych przypadkach. Browar chce się skoncentrować na sprzedaży bezpośredniej i obsłudze gości w ogródku piwnym w swojej siedzibie w Gut Graßlfing. Celem jest utrzymanie lokalizacji. Magazyn jest nadal dobrze wypełniony, a wesela i wydarzenia na żywo są nadal rezerwowane.

Według ekspertów na rynku piwa zachodzą fundamentalne zmiany, co ma wpływ na całą branżę, a zwłaszcza na małe browary takie jak Olchinger Braumanaufaktur. W zeszłym miesiącu po 170 latach działalności warzenie piwa zakończył niemiecki browar Lang-Bräu. Wśród przyczyn tej trudnej decyzji właściciele podali spadek sprzedaży w całej branży, ogromny wzrost kosztów energii, surowców i pracowników, a także wielką presję cenową wywieraną przez duże browary.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

CENY TOWARÓW I USŁUG KONSUMPCYJNYCH W MARCU 2025 ROKU WZROSŁY ROK DO ROKU O 4,9 PROC., A W PORÓWNANIU Z LUTYM O 0,1 PROC. – podał GUS w szybkim szacunku. Inflacja była niższa od prognoz analityków, którzy spodziewali się wzrostu o 5 proc. Minister finansów Andrzej Domański przewiduje dalszy spadek cen. Ekonomiści ING Banku Śląskiego oczekiwali inflacji na poziomie 5,0 proc. i wskazują, że powrót do stabilności cen może nastąpić szybciej, niż przewidywano. Według ekspertów inflacja pod koniec roku może spaść poniżej 3 proc. Jeśli ten trend się utrzyma, możliwe są wcześniejsze decyzje o obniżkach stóp procentowych.

WSKAŹNIK PMI DLA PRZEMYSŁU W POLSCE W MARCU 2025 ROKU WYNIÓSŁ 50,7 PKT WOBEC 50,6 PKT W LUTYM – podał S&P Global. Nowe zamówienia rosły drugi miesiąc z rzędu, a eksport zwiększył się po raz pierwszy od ponad trzech lat. Produkcja także wzrosła, nieprzerwanie po raz pierwszy od 2021 roku. Minister finansów Andrzej Domański podkreślił, że to trzeci miesiąc poprawy i najwyższy poziom wskaźnika od trzech lat. Pomimo obaw o wojnę handlową prognozy na najbliższe 12 miesięcy są coraz lepsze. Optymizm biznesowy wzrósł czwarty miesiąc z rzędu, wspierany odbudowującym się popytem, eksportem oraz funduszami z KPO.

PIXABAY.COM

W LUTYM 2025 ROKU W POLSCE WYPRODUKOWANO ZALEDWIE 7,7 TYS. SAMOCHODÓW OSOBOWYCH – wynika z danych GUS. Oznacza to spadek o 73,8 proc. rok do roku. W okresie styczeń–luty br. produkcja spadła o 76,6 proc., do 13,8 tys. aut. Sytuacja w segmencie samochodów ciężarowych również jest trudna – w lutym wyprodukowano 28 574 sztuk, co oznacza spadek o 11,4 proc. r/r, a w pierwszych dwóch miesiącach roku produkcja spadła o 23,6 proc., do 49 962 sztuk. Produkcja pojazdów transportu publicznego zmniejszyła się o 38,3 proc. r/r, do 391 sztuk w lutym oraz o 30,3 proc. r/r, do 857 sztuk w okresie styczeń–luty.

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik”
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Niech świąteczny czas
wprowadzi do Państwa życia
spokój, harmonię i radość,
a w Państwa domu niech zagości
prawdziwie rodzinna atmosfera
pełna ciepła i miłości.
Zarząd
Grupy Kapitałowej FASING S.A.
FASING S.A.

Wyjątkowych Świąt Wielkanocnych,
które przyniosą radość i odpoczynek,
życzy
Zarząd MOJ S.A.
MOJ S.A.